



Nasza Matka



Nr 2 (206) Luty 2024 (rok 19)

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Mikołowie

Największy Skarb czyli codzienna Ofiara Mszy Świętej



„Cud zarejestrowany podczas celebracji Mszy Świętej na kliszy fotograficznej w Bawarii 29.08.1932 r. Na zdjęciu znajduje się kapłan w trzecim dniu po święceniach kapłańskich. Zdjęcie wykonał jego brat – niedowiarek, który nie wierzył, że Msza Święta jest Golgotą naszego Pana Jezusa Chrystusa.”

Słowo Boże (Łk 22,15-20)

Ostatnia Pascha

Wtedy rzekł do nich: «Gorąco pragnąłem spożyć Paschę z wami, zanim będę cierpiał. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, aż się spełni* w królestwie Bożym». Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie rzekł: «Weźcie go i podzielcie między siebie; albowiem powiadam wam: odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu, aż przyjdzie królestwo Boże».

Ustanowienie Eucharystii

Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał mówiąc: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!» Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: «Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana».

MIŁOŚĆ BEZ GRANIC

BEZ TYCH MIŁOŚCI TRUDNO ŻYĆ

Witam gorąco. Mam na imię Małgorzata, mam 58 lat, jestem mamą piątki dzieci, z których dwoje jest niepełnosprawnych: trzydziestoczteroletnia Danusia oraz szesnastoletni Kacper. Chciałabym się z Wami podzielić swoimi smutkami i radościami związanymi z moimi chorymi dziećmi...

POCZĄTEK TRUDNOŚCI

Może zacznę swoją opowieść od historii mojej średniej córki Danusi, która urodziła się 30 listopada 1989 roku jako zdrowe, ważące 3.800 gram, dziecko. Po przyjściu na świat otrzymała 10 punktów w skali Apgar. Jest moim trzecim dzieckiem. Wychowywałam już dwójkę zdrowych dzieci, więc gdy około trzeciego miesiąca życia Danusi zauważyłam, że coś jest nie tak – była zbyt wiotka i mało przybierała na wadze – jak najszybciej udałam się z nią do pediatry, która rzeczywiście potwierdziła moje zaniepokojenie i dostałam skierowanie do neurologa. Podczas wizyty lekarz stwierdził niewielkie niedotlenienie mózgu córki, przepisał odżywki mózgowe i zapewniał, że wszystko powinno się wyrównać. W drugiej kolejności zaczęliśmy z mężem szukać przyczyny jej niskiej wagi oraz częstych i wolnych stolców. Po przeprowadzeniu w szpitalu biopsji okazało się, że Danusia ma jakąś niestrawność i musi pozostać na diecie bezglutenowej aż do wyrównania wagi, co trwało prawie 3 lata.

KŁOPOTY W SZKOLE

Nie był to jednak koniec naszych trudności. Już po rozpoczęciu przez córkę nauki w szkole zauważyliśmy, że radzi sobie w niej bardzo słabo i jak na sześciolatkę ma dużą wadę wymowy. Zaczęły się wizyty u logopedy, psychologa, pedagoga... Po wielu badaniach w poradniach specjalistycznych okazało się, że Danusia jest upośledzona w stopniu umiarkowanym. Zrobiliśmy też badania genetyczne, które nie wykazały żadnej wady. Przez pewien czas mieliśmy odrobinę nadziei na to, że wyrówna zaległości, lecz z czasem pogodiliśmy się z jej chorobą i kochamy ją taką, jaka jest, a wiercie mi, że jest za co ją kochać.

Danusia ukończyła szkołę podstawową w szkole masowej systemem specjalnego nauczania, potem gimnazjum w szkole specjalnej, obecnie zaś uczęszcza do Środowiskowego Domu Samopomocy w Pewli Wielkiej. Jest wspaniałą, ułożoną, w miarę samodzielną dziewczyną, choć nadal upośledzoną w stopniu umiarkowanym.

OPOWIEDZ BOGU O SWOICH PLANACH...

W 2006 roku nasze życie zaczęło się normować: dwoje starszych dzieci podjęło pracę oraz studia, a Danusia dostała na czas nieokreślony rentę socjalną, najmłodsza córka uczyła się w liceum ogólnokształcącym, my zaś oboje pracowaliśmy, więc coraz częściej mówiliśmy sobie: „Teraz będzie lżej: dwie wypłaty, jedno dziecko na utrzymaniu; można sobie coś zaplanować: remont, jakiś wspólny wypoczynek, bo do tej pory to się nam nie udawało”.

Jednak, jak to ktoś powiedział: „Chcesz rozśmieszyć Pana Boga, to opowiedz Mu o swoich planach”. Czas je zweryfikował i pokazał, że nasze marzenia nie były zgodne z Jego zamierzeniami względem nas. We wrześniu 2006 roku dowiedziałam się o kolejnej ciąży. Wiem, że tak być nie powinno, ale piszę do Was szczerze: wiele łez wylałam zanim się pogodziłam z myślą o kolejnym dziecku. Wiedziałam na „sto procent”, że małe dziecko znów odmieni nasze życie. Powiem szczerze: bardzo się też bałam, że urodzi się chore, a głównym powodem był mój wiek – 41 lat. Wszyscy mnie uspokajali, nawet lekarz prowadzący, który zapewniał, że starsze kobiety rodzą i to zdrowe dzieci.

OCZEKIWANIE NA NARODZINY KOLEJNEGO DZIECKA

Przez całą ciążę ofiarowywałam Eucharystie, w których uczestniczyłam oraz Komunie Święte, prosząc Boga o zdrowe dziecko. Wyjeżdżałam też na czuwania do >>>

Stryszawy na Wzgórzu Miłosierdzia Bożego, również modląc się w tej intencji. W głębi duszy bardzo się bałam, lecz mówiłam sobie: „Panie Boże, to niemożliwe, żebyś mnie obdarzył drugim chorym dzieckiem, przecież tylu ludzi jest na świecie”. Tak to sobie tłumaczyłam, marząc o zdrowym dziecku. Nie robiłam badań genetycznych, ponieważ wiedziałam, że jakiegokolwiek by to dziecko nie było, to na pewno je urodzę i będę kochać.

NARODZINY KACPRA Z ZESPOŁEM DOWNA

Tak oto nadszedł oczekiwany przeze mnie oraz całą moją wspaniętą rodzinę dzień 17 kwietnia 2007 roku. Wtedy to rodzi się nasze kolejne dziecko. Mąż cały czas mi towarzyszył. Urodził się chłopczyk. Kacperek ważył 3.200 g. Po około dwudziestu minutach od przewiezienia mnie na salę do łóżka, na którym odpoczywałam, podeszła pani pediatra i obojętnym tonem przekazała nam, że nasz syn na „osiemdziesiąt procent” ma zespół Downa. Żeby to potwierdzić, trzeba było zrobić badania genetyczne.

DLACZEGO PANIE, DLACZEGO...???

Kochani, tylko Bóg wie, co się wtedy działo w moim sercu... Jaki potężny ból...! To powracające pytanie: „Dlaczego, Panie, dlaczego?” Nawet nie miałam ochoty popatrzeć na mojego syna, mimo że to maleństwo nie było niczemu winne. Z ust męża usłyszałam wtedy: „No cóż, skończyły się jedne problemy, zaczęły nowe”. Ja tylko dodałam: „Jeszcze jedno się nie skończyło”.

Przeplakałam całą noc i nawet relanium, które dostałam od położnych, nie pomogło mi się uspokoić. Nie umiałam się modlić, nawet nie miałam na to ochoty. Miałam zaś ogromny żal do Boga: „Jak mógł nie wysłuchać mojej modlitwy, tak często zanoszonej przed Jego tron?!”.
SKOŃCZYŁY SIĘ JEDNE PROBLEMY...

W tym momencie było mi wszystko obojętne, nie miałam ochoty dłużej żyć. Moje „Dlaczego?” przysłoniło mi cały świat, nie myślałam nawet o reszcie rodziny, mimo iż w tych ciężkich dla mnie chwilach ukojeniem było wsparcie najbliższych oraz moich kochanych dzieci. Przy pierwszym szczepieniu okazało się, że Kacperek zrobił się siny, więc wezwano pediatrę, a później kardiologa. Może nie wiecie, ale bardzo często zespołowi Downa towarzyszy wada serca i u mojego dziecka także ją wykryto. Ponieważ była ona duża, w drugiej dobie swojego życia moje dziecko zostało przewiezione do Instytutu Matki i Dziecka w Katowicach, a ja z ogromnym cierpieniem ciała i ducha wróciłam do domu. Mąż na drugi dzień pojechał do kliniki, gdzie nasz syn przechodził kompleksowe badania na oddziale patologii noworodka. W trzeciej dobie dostał silnej żółtaczki. Po kilku dniach szczegółowych badań otrzymaliśmy dokładniejszą diagnozę. Lekarz prowadzący powiedział, że Kacper ma duży ubytek międzykomorowy, zwężoną tętnicę płucną, zakażenie bakteryjne, niedoczynność tarczycy, oczopląs, a ogólnie jest bardzo słabym i wiotkim dzieckiem. Dodał też, że musimy być przygotowani na wszystko.

ZAMKNIĘTE DRZWI

Kolejny ból i cierpienie: „Boże, czy nie wystarczył zespół Downa?!”. Ponieważ podawano mu kroplówki przez dożylną wkucia, a jednocześnie nadal rozwijało się bakteryjne zakażenie, to dodatkowo u syna wystąpiła martwica w okolicach kostki prawej nogi. Leczone ją przez 54 dni, a i tak nie uniknięto zabiegu chirurgicznego.

OTWIERANIE SIĘ OKNA...

W tym czasie regularnie, co drugi dzień, jeździłam do mojego dziecka 100 km w jedną stronę. I tak dzień po dniu, to moje „Dlaczego?!” przeradzało się w coraz większą miłość. W piątym miesiącu życia Kacperka lekarze zdecydowali o pierwszej operacji. Kilka dni przed zabiegiem poprosiliśmy podczas Mszy świętej o zdrowie i szczęśliwy przebieg zabiegu. Podczas tej Eucharystii usłyszałam słowa Psalmu: „Kto we łzach siewie, żąć będzie w radości” (Ps 126,6). Na pewno nie był to przypadek! Następnie pojechaliśmy do kliniki i tam pani anestezjolog powiedziała nam, na czym polega zabieg i jakie mogą być jego konsekwencje. Była to operacja, podczas której całkowicie zatrzymuje się krążenie

krwi w organizmie. Operacja trwała 4,5 godziny. W tym czasie z mężem poszliśmy się modlić do klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach. Nie wiem jak mąż, ale ja nie potrafiłam się modlić.... Nie mogłam opanować łez, płakałam całe 4,5 godziny i jeszcze trochę... Bardzo się bałam, że Bóg przypomni sobie o mojej obojętności po porodzie w stosunku do Kacperka, o moich pretensjach do Niego i teraz zabierze mi to, co kocham bezgranicznie. Jednak Bogu wystarczyły łzy oraz moje serce pełne miłości i bólu... Zabieg zakończył się powodzeniem.

Po roku miał miejsce drugi, bardzo podobny, zabieg, ponieważ w łatce, którą wstawili w miejsce ubytku, zrobił się tętniak i trzeba było ją wymienić na inną. Powtórna operację, wiercie mi, przeżyłam z nie mniejszym żalem i bólem. Kacperek przeszedł jeszcze balonikowanie tętnicy płucnej w Zabrze, reperację mostka, usunięcie trzeciego migdała, a to wszystko pod narkozą. Nie będę opisywać wszystkich naszych wizyt, konsultacji, rehabilitacji... Chcę Wam tylko powiedzieć, że z tymi wszystkimi problemami, przez które przechodziłam z moim dzieckiem, rosła moja miłość do niego i w tym momencie nie umiem jej już opisać.

RADOSNY ŻAL

Kacperek ma obecnie 16 lat, jest cały czas „prowadzony” przez specjalistów z Ośrodka Wczesnej Interwencji. Uczęszcza do szkoły specjalnej. Jest bardzo wrażliwym, dobrym, pełnym szczerej miłości chłopcem. I teraz przepraszam Boga za to moje „Dlaczego?”, za łzy, bunt i zwątpienie... Przecież nic nie dzieje się bez powodu! Słowa mogą wydać się banalne, ale do tego trzeba było nam dorastać, dojrzeć.

RADOSNY ŻAL

Miał przyjść na świat w kwietniu, dwudziestego,
urodził się w kwietniu, lecz siedemnastego.

Miał być zdrowy i rumiany,
urodził się zasiniony i schorowany.

Miał mieć normalne oczka – za rodzicami,
Urodził się ze skośnymi szparkami.

Jego rączki miały być zgrabniutkie,
tymczasem paluszki ma zbyt krótkie.

Wyraz twarzy miał mieć uśmiechnięty,
a On na wierzch ma język wypchnięty.

Miał się poruszać jak dziecko zdrowe,
a ma obniżone napięcie mięśniowe.

Jego intelekt miał być nienaruszony,
a On urodził się upośledzony.

Myślicie, że wiele bym dała,
by było tak jak wtedy chciałam?

Otóż, bardzo się mylicie,
bo „taki” On nauczył mnie kochać życie!



„PRZEKAŻ **1,5%** PODATKU

KRS: **0000037904**

Cel szczegółowy:

20033 PŁONKA KACPER TADEUSZ

„BÓG ZAPŁAC”

Intencje Papieskie 2024:

Luty - Za chorych terminalnie

Módlmy się, aby chorzy w terminalnej fazie swojego życia oraz ich rodziny otrzymywali zawsze niezbędną opiekę i wsparcie, zarówno pod względem medycznym, jak i ludzkim.

Marzec - Za współczesnych męczenników

Módlmy się, aby osoby, które w różnych częściach świata ryzykują życie dla Ewangelii, zarażały Kościół swoją odwagą i swoim misyjnym zapałem.

Kwiecień - O docenianie roli kobiet

Módlmy się, aby godność kobiet i ich bogactwo były uznawane w każdej kulturze i aby ustała dyskryminacja, jakiej doświadczają one w różnych częściach świata.

Maj - Za formację zakonnic, zakonników i seminarzystów

Módlmy się, aby zakonnice, zakonnicy i seminarzyści dojrzewali na swojej drodze powołania dzięki formacji ludzkiej, duszpasterskiej, duchowej i wspólnotowej, która doprowadzi ich do bycia wiarygodnymi świadkami Ewangelii.

Czerwiec - Za ludzi, którzy uciekają ze swojego kraju

Módlmy się, aby migranci, uciekający przed wojnami lub głodem, zmuszeni do podróży pełnych niebezpieczeństw i przemocy, znajdowali w krajach, które ich przyjmują, gościnę i nowe możliwości życia.

Lipiec - Za duszpasterstwo chorych

Módlmy się, aby sakrament namaszczenia chorych dawał osobom, które go przyjmują, i ich bliskim moc Pana i aby coraz bardziej stawał się dla wszystkich widzialnym znakiem współczucia i nadziei.

Sierpień - Za przywódców politycznych

Módlmy się, aby przywódcy polityczni służyli swojemu narodowi, pracując na rzecz integralnego rozwoju człowieka i dobra wspólnego, troszcząc się o tych, którzy stracili pracę, i dając pierwszeństwo najuboższym.

Wrzesień - Za cierpiącą ziemię

Módlmy się, aby każdy z nas słuchał sercem wołania ziemi oraz ofiar katastrof ekologicznych i zmian klimatycznych i angażował się osobiście w ochronę świata, który zamieszkujemy.

Październik - Za wspólną misję

Módlmy się, aby Kościół nadal wspierał na wszelkie sposoby synodalny styl życia, w znaku współodpowiedzialności, promując uczestnictwo, komunie i wspólną misję kapłanów, zakonników i świeckich.

Listopad - Za osoby, które straciły dziecko

Módlmy się, aby wszyscy rodzice, którzy opłakują śmierć syna lub córki, znaleźli wsparcie we wspólnocie i uzyskali od Ducha Pocieszyciela pokój serca

Grudzień - Za pielgrzymów nadziei

Módlmy się, aby ten Jubileusz umocnił nas w wierze, pomagając nam rozpoznać zmartwychwstałego Chrystusa w naszym życiu, i przemienił nas w pielgrzymów chrześcijańskiej nadziei.



INTENCJE MSZALNE

Luty 2024

Czwartek	1 luty	Czwartek	15 luty REKOLEKCJE
18 ⁰⁰	O nowe powołania kapłańskie	8 ⁰⁰	
Piątek	2 luty	18 ⁰⁰	
8 ⁰⁰	Za ++ Elżbietę, Gustawa, Gertrudę i Bronisława	Piątek	16 luty REKOLEKCJE
18 ⁰⁰	W int. Karoliny z okazji urodzin	8 ⁰⁰	
Sobota	3 luty	18 ⁰⁰	Za ++ z rodzin Bubala i Kiełkowskich
8 ⁰⁰	W int. Członków Żywego Różańca	Sobota	17 luty REKOLEKCJE
18 ⁰⁰	Za ++ Anielę i Karola Krenczyk i za ++ rodziców z obu stron	8 ⁰⁰	
Niedziela	4 luty	18 ⁰⁰	Za + męża Jerzego w 4 rocz. śmierci, ++ jego rodziców, teściów i za ++z rodziny
8 ⁰⁰	Za + Elżbietę Drob (int. od sąsiadów)	Niedziela	18 luty REKOLEKCJE
10 ⁰⁰	W int. Franciszka Piwowrczyka z okazji 5 rocz. urodzin	8 ⁰⁰	Za + Marię Kamiński w 30 rocz. Śmierci
14 ³⁰	Chrzest św. Liliana Grabińska	10 ⁰⁰	Za ++ teściów Zofię i Dominika Gracyalny, + ich syna Krzysztofa
Poniedziałek	5 luty	14 ³⁰	W int. Ireny i Tadeusza z okazji rocz. ślubu
8 ⁰⁰	W int. Parafian	Poniedziałek	19 luty
Wtorek	6 luty	8 ⁰⁰	W int. Parafian
8 ⁰⁰	W int. emerytów, rencistów i chorych	Wtorek	20 luty
Środa	7 luty	8 ⁰⁰	
8 ⁰⁰		Środa	21 luty
Czwartek	8 luty	8 ⁰⁰	
18 ⁰⁰	Za + Elżbietę Drob	Czwartek	22 luty
Piątek	9 luty	18 ⁰⁰	W int. Moniki i Mateusza z okazji 4 rocz. ślubu
18 ⁰⁰	W int. Haliny z okazji 86 rocz. urodzin	Piątek	23 luty
Sobota	10 luty	18 ⁰⁰	W int. Ireny z okazji urodzin
18 ⁰⁰	Za ++ rodziców Zuzannę i Zygmunta oraz + brata Józefa	Sobota	24 luty
Niedziela	11 luty	18 ⁰⁰	Za ++ rodziców Kunegundę i Jana, + brata Jana, + męża Ludwika
8 ⁰⁰	Za ++ Stefanię i Gerarda	Niedziela	25 luty
10 ⁰⁰	Za + Ryszarda Kęska w 7 rocz. śmierci, + ojca Stanisława i za ++ teściów	8 ⁰⁰	Za ++ Helenę i Floriana Pitrus
14 ³⁰	W int. chorych z naszej parafii	10 ⁰⁰	W int. Anny Grzesiczek z okazji 50 urodzin
Poniedziałek	12 luty	14 ³⁰	W int. Janiny Bugajskiej z okazji 82 urodzin
8 ⁰⁰	W int. Parafian	Poniedziałek	26 luty
Wtorek	13 luty	8 ⁰⁰	
8 ⁰⁰	W int. Czcieli Matki Bożej Fatimskiej	Wtorek	27 luty
Środa	14 luty REKOLEKCJE	8 ⁰⁰	
8 ⁰⁰		Środa	28 luty
18 ⁰⁰	Za + Elżbietę Drob w miesiąc po śmierci	8 ⁰⁰	
		Czwartek	29 luty
		18 ⁰⁰	

Kącik kulinarny

Zapiekany filet z kurczaka z serem i warzywami

Składniki:

Filet z kurczaka 3 pojedyncze
Ser tarty 100 g
Papryka czerwona 1/3
Por jasna część kawałek ok 5 cm
Natka pietruszki posiekana 3 łyżki
Majonez 3 łyżki
Sól
pieprz
Papryka słodka



Wykonanie:

Filety z kurczaka naciąć w kratkę uważając, aby nie przeciąć go do końca. Doprawić z dwóch stron solą, pieprzem oraz słodką papryką. W misce wymieszać pokrojoną w kostkę paprykę, por, natkę pietruszki, ser oraz majonez. Całość doprawić solą oraz pieprzem. Filety przełożyć do naczynia żaroodpornego, a następnie nałożyć na nie przygotowane warzywa. Danie zapiekamy ok. 30 minut w temperaturze 180 stopni.

Smacznego!!!

☺ Kącik humoru ☺

- Wcale mi nie chodzi o to, że wasza rodzina jest bogata, po prostu kocham pana córkę i chcę się z nią ożenić
- Z którą z nich, bo mam trzy?
- Z dowolną.

Wieczorem pod domem bacy słysząc głos...

- Baco! Potrzebujecie drzewa?
- Nie! Nie potrzebuję!
- Baca wychodzi rano na podwórze - patrzy, a drzewa nie ma...
- Szefie dostane podwyżkę? pyta Kowalski.
- Nie ma mowy! odpowiada szef.
- Albo dostane podwyżkę albo powiem innym, że ją dostałem.

Mama wyjechała na dwa tygodnie. Po powrocie pyta syna:

- A tata był smutny, kiedy nie było mnie w domu?
- Na początku nie, ale przez ostatnie dwa dni coraz bardziej.

Rozmawia dwóch kolegów:

- Cześć! Chcesz usłyszeć dowcip o sklerotyku?
- Pewnie, no to dawaj.
- Cześć! Chcesz usłyszeć dowcip o sklerotyku?

Do pracy przyjmują nowego pracownika.

- Jak długo był pan w poprzednim zakładzie?
- Trzy lata.
- Opuścił go pan wskutek wypowiedzenia?
- Nie, dzięki amnestii!

Na chodniku leży pijany facet, podchodzi do niego policjant i mówi:

- Nie wolno leżeć na chodniku.
- A części od roweru to mogą leżeć?
- Tak.
- No to ja jestem jak dętka...

Przychodzi baba do lekarza cała w muchach i lekarz się pyta:

- Co panią do mnie sprowadza?
- Zostałam zmuszona.

HARMONOGRAM SPRZĄTANIA KOŚCIOŁA Luty-Czerwiec 2024

Sobota 10 lutego 2024	Lebek Sylwia
	Lebek Marek
	Zbroja Agnieszka
Sobota 24 lutego 2024	Krzepina Ryszarda
	Suchanek Marzanna
	Bubała Celina
Sobota 9 marca 2024	Zaczek Katarzyna
	Zaczek Mirosława
	Goliasz-Celder Magdalena
Sobota 23 marca 2024	Kawka Zofia
	Wróblewska Zofia
	Tyrała Janina
	Sosna Jadwiga
Sobota 6 kwietnia 2024	Piwowarczyk Ilona
	Górska Aleksandra
	Przybyła Ewelina
Sobota 20 kwietnia 2024	Górny Grażyna
	Wawrzynek Agnieszka
	Potrzebna osoba!!!
Sobota 4 maja 2024	Kołodziejczyk Krystyna
	Świerczyńska Małgorzata
	Rzepiak Danuta
Sobota 18 maja 2024	Kubis Karolina
	Kubis Lidia
	Juroszek Agnieszka
Sobota 1 czerwiec 2024	Kędzia Irena
	Majowska Dorota
	Kamińska Gabriela
Jeżeli danej grupie podany termin nie odpowiada to proszę zamienić się między grupami we własnym zakresie (harmonogram również na stronie parafialnej)	

BIULETYN PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ

Matki Bożej Częstochowskiej w Mikołowie

Kolegium redakcyjne: Ks. Proboszcz Robert Uflant SDS, Sylwia i Marek Lebek

Adres redakcji: 43-190 Mikołów, ul. Jesionowa 11, tel. 32 226 14 65

e-mail: smilowice@katowicka.pl

strona internetowa: www.parafiasmilowice.pl

(Pismo przeznaczone na wewnętrzny użytek parafii)

Nr konta naszej parafii w Mikołowskim Banku Spółdzielczym:

90 8436 0003 0000 0026 8112 0001